Nr 47. Łódź, 24 listopada 1929 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok X.

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł. 1.—
NA PROWINCJI	„ 1.45
ZAGRANICĄ	„ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy

Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

Nowe niebezpieczeństwo!

I.

Jako rezultat uchwał w Hadze powstaje w Bazylei bank, którego zadaniem będzie ułatwianie Niemcom spłat odszkodowań wojennych.

Bank ten będzie rozporządzał ogromnemi kapitałami. W zarządzie jego będą przedstawiciele siedmiu największych państw: 1) Stanów Zjednoczonych, 2) Anglji, 3) Francji, 4) Niemiec, 5) Włoch, 6) Japonji i 7) Belgji. Belgja, chociaż stosunkowo małe państwo, jednak jest traktowana, jako mocarstwo pierwszego rzędu ze względu na wpływy, jakiemi się cieszy

Bank ten będzie ułatwiać Niemcom spłacanie długów przez pomoc, udzieloną im wzdobyciu walut, przez pomoc w eksporcie i t.d. Jasną jest rzeczą, że korzyści, które wymieniony bank ma przynosić Niemcom nie mogą dawać strat byłym sprzymierzonym, a znajdującym się w zarządzie banku mocarstw.

Właśnie obecność w zarządzie Banku przedstawicieli wyżej wyliczonych 7 mocarst gwarantuje im, że polityka tego potężnego instytutu finansowego nie będzie się krzyżowała z interesami żadnego z 7 państw. Ponieważ jednak bank ów będzie musiał dawać wielkie korzyści, to możliwem jest, że państwa, znajdujące się poza nawiasem banku będą składać się przynajmniej częściowo, na wielki haracz.

Że to jest możliwe, a nawet prawdopodobne, wystarczy uprzytomnić sobie granice działalności powstającego instytutu i przypuszczalną jego potęgę.

Otóż bank, mając oparcie na olbrzymich kapitałach, będzie w stanie opanować całe życie gospodarcze każdego państwa, znajdującego się poza decydującą grupą mocarstw i zmuszenie je do powolnego dla siebie postępowania.

Ponieważ Niemcy od szeregu lat dążą do narzucenia nam traktatu handlowego, korzystnego głównie dla nich, a my zupełne naturalnie opieramy się obiecującemu korzyści jednej tylko stronie, traktatowi i opieramy się dość skutecznie, możemy się słusznie obawiać, że powstający bank zechce wywrzeć na Polskę nacisk w kierunku zawarcia korzystnego dla Niemiec traktatu.

Wszak korzystny dla Niemiec traktat handlowy z Polską, da Rzeszy setki miljonów, a nawet miljardy marek złotych zarobku w ciągu kilku lat. Ułatwi to Niemcom spłatę zobowiązań, a to jest wszak głównym zadaniem i celem powstającego banku. Dlatego możemy się już obecnie obawiać, że w kierunku zupełnie dla nas niepożądanym może się rozwijać wpływ wymienionego instytutu na stosunki polsko-niemieckie.

W rezultacie takiego — wyraźmy się językiem Ligi Narodów — finansowego nacisku zacznie się pogarszać nasz stan gospodarczy. Szczególnie miasta, ich przemysł i handel znaleźć się mogą w krótkim czasie w położeniu jeszcze gorszem niż obecnie.

Szczególnie przemysł włókienniczy może znaleźć się w warunkach wręcz katastrofalnych.

Zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo, które może jest większe niż niejednym się wydaje. Obecnie jest jeszcze czas, aby zastanowić się nad zabezpieczeniem kraju przed katastrofą, która niezadługo może nad nami zawisnąć.

Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 22 listopada 1929 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

Baczność, Skarbnicy!

Przypomina się wszystkim skarbnikom, iż co wtorki i piątki od godz. 18 do 20 pełni dyżur skarbnik Zarządu Okręgowego N.P.R.-Lewicy w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, do którego proszę się zgłaszać po znaczki partyjne i celem uzgodnienia i regulowania wszelkich rachunków obciążających dzielnice i Koła.

Skarbnik Zarz. Okręgowego
N. P. R.-Lewicy
F. Otwinowski.

PREMJER ŚWITALSKI

O KONIECZNOŚCI REWIZJI KONSTYTUCJI

Zwiększenie władzy prezydenta - Rewizja konstytucji za wszelką cenę

We wtorek w sali Filharmonji warszawskiej wygłosił odczyt p. prezes rady ministrów, dr. Kazimierz Świtalski, który powiedział m. in. co następuje:

JAK POWSTAŁA OBECNA KONSTYTUCJA

Premjer skreślił historję opracowywania obecnej Konstytucji, która jest wypadkową walki pomiędzy prawicą, wrogą Piłsudskiemu, w którym widziała przyszłego prezydenta, oraz lewicą, entuzjastyczną wówczas zwolenniczką marszałka, jednocześnie uważającą, że nie może przeciwstawiać się rozszerzeniu prerogatyw parlamentarnych.

Premjer stwierdził, że konstytucja, opracowana w takich warunkach, doprowadziła do przesadnego rozszerzenia prerogatyw członków parlamentu, do ostatecznego osłabienia władzy wykonawczej, w dalszym wyniku do chaosu politycznego. Jedynie głęboki wstrząs mógł uratować państwo.

Wstrząs ten nastąpił w maju 1926-go roku przy poparciu ogromnej większości narodu. Lecz parlament, identyfikujący się z narodem, przez który został wybrany, przeciwstawia się w dalszym ciągu wszelkiej reformie konstytucyjnej, której wynikiem musiałoby być ograniczenie jego prerogatyw.

TAKTYKA OPOZYCJI

Taktyka opozycji polega na wysuwaniu coraz to nowych zagadnień na porządek dzienny obrad sejmowych, aby umożliwić odsunięcie zagadnienia rewizji Konstytucji na jaknajdalszy plan. W ostatnich czasach tematem tego rodzaju była wysuwana w coraz to nowych formach sprawa kredytów dodatkowych na rok 1927-28 mimo że rząd — jak wynika z oświadczeń byłego premjera Bartla — złożył w tej sprawie odpowiedni projekt ustawy.

Premjer stwierdza z całą stanowczością, że żaden rząd marszałka Piłsudskiego, ani też nikt, należący do czynników miarodajnych jego obozu, nie kwestjonował nigdy praw budżetowych parlamentu, ani też jego uprawnień w dziedzinie kontroli gospodarki finansowej państwa.

Następnie, analizując obecną sytuację polityczną Polski, premjer zauważył, że Sejm, przeciwstawiający się rewizji konstytucji, stracił wszelki kontakt z szerokiemi masami narodu, dla których zagadnienie usprawnienia organizacji państwowej zapomocą rewizji konstytucji jest jaknajbardziej żywotne.

W dalszym ciągu premjer uzasadniał konieczność szybkiego wzmocnienia polskiej organizacji państwowej z pomocą Konstytucji, warunków politycznych, geograficznych i gospodarczych, w których kraj nasz się znajduje.

PORÓWNANIE z FRANCJĄ i ANGLJĄ

Porównywując ustrój parlamentarny we Francji i w Polsce, premjer stwierdził, że braki ustroju parlamentarnego, nadmierne rozdrobnienie na partje we Francji neutralizują się przez prestige, z jakiego tam korzystają wybitne indywidualności, co zapewnia stałość, oraz przez mniejszą sztywność form partyjnych — ciągłość w polityce francuskiej.

Podobnie niema żadnej analogji pomiędzy stosunkami politycznymi w Polsce i w Anglji. W Polsce obecnie nie istnieje żadna możliwość stworzenia stałej większości. W tych warunkach gabinety byłyby u władzy tylko kilka miesięcy, zależąc w zupełności od kompromisów większości ciągle się zmieniającej. Rząd angielski stara się zawsze o zachowanie całości i ciągłości działalności rządu. Jesteśmy bardzo dalecy od zwyczajów i form życia politycznego Anglji, metody te są nie do zrealizowania w Polsce w najbliższej przyszłości.

ZWIĘKSZENIE WŁADZY PREZYDENTA

Z tych rozważań wynika, że jedynie zwiększenie władzy prezydenta może zabezpieczyć nas przed ciągłemi kryzysami. Życie polityczne w Polsce cechuje wrogi nastrój w stosunku do mocnych jednostek, które nawet na terenie parlamentarnym mogłyby stworzyć możliwość polityki na zasadach bardziej stałych.

Polskie frakcje parlamentarne są zorganizowane do przesady, tak, że debata parlamentarna staje się formalnością niemal, ponieważ wszystkie przemówienia stają się tylko deklaracjami zgóry powziętych uchwał i stanowisk.

NIEBEZPIECZEŃSTWO BIUROKRACJI

Mówiąc o niebezpieczeństwie biurokracji p. premjer podkreślił, że przy rządach słabych i często się zmieniających niebezpieczeństwo to staje się większe i poważniejsze, ponieważ wtedy biurokracja staje się jedynym czynnikiem, reprezentującym ciągłość. Niebezpieczeństwo wszechwładzy biurokracji przy rządach silnych jest mniejsze.

WALKA O ZMIANĘ USTROJU

Zagadnienie rewizji konstytucji, pomimo swego skomplikowanego charakteru, może być zrealizowane bez wstrząśnień pod warunkiem, że przyjmie się jako podstawową zasadę konieczność zapewnienia państwu stałego i silnego rządu.

Pod tym względem żaden kompromis nie jest możliwy.

Podnosząc zasadę wzmożenia siły i sprawności państwa, jako zasadę najistotszą, premjer oświadczył, iż powoduje się nietylko względami racji stanu ale i wyczuciem instynktu szerokich mas ludności, zdających sobie sprawę z trudnych warunków, w jakich znajdują się rządy obecne i domagających się rzeczy realnych oraz pragnących, aby w tych trudnych warunkach były kierowane silną ręką. W tej zasadzie, odpowiadającej życzeniom narodu, niema żadnych tendencji antydemokratycznych.

Nigdy walka, zmierzająca do zmiany ustroju, nie była łatwa. Najłatwiejszem rozwiązaniem trudności byłoby ograniczenie tej walki do pewnego odcinka, aby uniknąć wstrząsu.

REWIZJA KONSTYTUCJI ZA WSZELKĄ CENĘ

Premjer przytacza tu taktykę klubów sejmowych opozycyjnych, wskazując, że zmierzają one wyraźnie do uchylenia się od przeprowadzenia rewizji Konstytucli i mówi:

„Ale jeżeli spotkamy trudności takie, jak upór i złośliwą niechęć, nie będziemy mogli uniknąć tarć w większych rozmiarach. Nigdy nie zrezygnujemy z walk o zrealizowanie naszej naczelnej zasady, nawet jeżeli nie znajdziemy dostatecznej liczby arytmetycznej głosów w Sejmie do poparcia rewizji Konstytucji.

W walce tej zwycięstwo musi należeć do nas".

Kończąc, premjer Świtalski oświadczył że obóz kierowany przez Marszałka Piłsudskiego, potrafi zwyciężyć wszystkie trudności i zrealizuje rewizję Konstytucji i reformę obecnego ustroju Polski.

Polacy w Niemczech

Szersze sfery społeczne zaiteresowały się poważniej położeniem mniejszości polskiej w Rzeszy Niemieckiej dopiero po ostrej polemice słownej między ministrami spraw zagranicznych Zaleskim i Stresemanem na sesji R. L. N. w Lugano. Nic w tem dziwnego. Niemcy bowiem zabiegali stale i konsekwentnie o schowanie polskiej mniejszości możliwie głęboko, by móc tem skuteczniej przeprowadzić atak na państwa związane z racji traktatów konkretnemi zobowiązaniami względem swych mniejszości narodowych. W tym względzie jednak trafiło ostrze polityki niemieckiej na kamień. Prasa europejska poczęła się orjentować w istotnych elementach niemieckiej polityki mniejszościowej, a wykrycie imperjalistycznych zapędów kół miarodajnych Rzeszy poczytano w znacznej mierze jako zasługę polskich sfer dyplomatycznych i publicystycznych.

Ale Niemcy nigdy nie schodzą dobrowolnie z pola walki. To też, o ile poprzednio unikali poruszenia problemu mniejszości polskich w państwie niemieckiem, o tyle obecnie występują gwałtownie przeciwko opinji polskiej, podejmując rzuconą przez nią rękawicę. Tak przedstawia się rzecz głównie z prasą, która wzięła na siebie zadanie rozpowszechniania fałszywych danych przedewszystkiem o stanie liczebnym Polaków w Niemczech. Statystyka niemiecka z 1925 r. stworzyła sztuczny podział ludności polskiej na 4 grupy, stosownie do czterech rubryk, to liczba otrzymana będzie zawsze jeszcze żywsza, aniželi ta, którą podaje prasa niemiecka. Na podstawie szacunku można określić liczbę Polaków w Niemczech na około 1 i pół miljona mieszkańców. Ten żywioł polski jest rozsiedlony przeważnie na niemieckich kresach wschodnich, wzdłuż granicy polskiej. Najliczniejsze skupienia Polaków spotykamy na Sląsku Opolskim, gdzie nawet według tendencyjnych danych niemieckich — mieszka 535.825 ludności polskiej. Tutaj też znajduje się szereg powiatów o stanowczej przewadze elementu polskiego. Tak naprzykład stosunek Polaków do Niemców w powiecie opolskim wypowiada się cyfrą 74.08 proc. Drugie poważne skupienie ludności polskiej znajduje się Prusach Wschodnich. Niemieckie dane statystyczne wykazują tu 109.726 Polaków. Na dowód, że cyfry powyższe są tendencyjnie zestawione, można przytoczyć statystykę z 1910 r., która wykazuje istnienie aż 271.437 Polaków na wzmiankowanym terenie Prus Wschodnich.

Położenie mniejszości polskich w Niemczech jest pożałowania godne.

Przedewszystkiem więc, jeżeli chodzi o szkolnictwo mniejszościowe — ten czynnik pierwszorzędny w zabiegach o zachowanie właściwości kulturalnych, to stwierdzić należy, że przedstawia się on jaknajgorzej. Poza terenem Sląska Opolskiego nie znajdujemy w Niemczech niemal żadnej szkoły polskiej. Tylko 1 proc. dziatwy polskiej w wieku szkolnym uczęszcza do polskich szkół. Reszta skazana jest na zgermanizowanie.

Mimo tak trudnych warunków dla owocnej współpracy, poczyna się w ostatnich czasach coraz żywiej rozwijać polskie życie organizacyjne w Niemczech. Organizacjom różnego typu patronuje na tem polu Związek polaków w Niemczech, wypełniając szczytne swe cele dla dochowania wierności rodzimej kulturze polskiej. Dużą część pracy w kierunku narodowego i kuluralnego uświadomienia szerokich rzesz polskich wzięła też na siebie dobrze zorganizowana prasa polska w Niemczech. Wystarczy tu wymienić Dziennik Berliński, Naród, Nowiny Codzienne i miesięcznik „Polak w Niemczech" organ Związku Polaków w Niemczech.

Jednak dla uświadomienia i połączenia wszystkich Palaków z terytorjum Rzeszy nie wystarczy wysiłek wspomnianych czynników. W pracy tej musi im pomóc całe społeczeństwo Polski niepodległej.

Pamiętajmy o naszych kresach z za kordonu, które zły los oddzielił od Macierzy.

Popierajmy kolonje letnie dla dzieci z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląka.

III. Kongres Z.P.M.P. „Orlę"

W dniach 8 i 9 grudnia r.b., zgodnie z uchwałą ostatniego posiedzienia Rady Naczelnej, odbędzie się w III-ci kongres Z. P. M. P. „Orlę".

Kongres ten odbędzie się w Częstochowie. Będzie on miał ogromnie ważne znaczenie dla naszej organizacji. Raz z tej racji — że jako zjazd najlepszych i oddanych pracy naszej członków ze wszystkich środowisk będzie musiał przejrzeć dotychczasowy dorobek organizacyjny — będzie musiał usunąć wiele niedomagań, które się ujawniły z naszej pracy od ostatniego kongresu. Następnie kongres musi na zasadzie zsumowanego dorobku i doświadczenia wyciągnąć pewne wnioski na przyszłość. Jednym słowem, musi naszkicować nowy plan pracy na okres nowy, plan lepszy — realniejszy znowuż o kilkuletnie doświadczenie życiowe.

III kongres, jako obradujący w czasie o całkiem zmienionej stukrotnie polityczno społecznej, w której znalazło się nasze państwo w czasie, kiedy nastąpił szalony zwrost w myśleniu i psychologji całego społeczeństwa — musi również ustosunkować się do zaszłych zmian, musi wyrazić swój pogląd na proces, zachodzący w przegrupowaniu w Polsce sił politycznych i społecznych.

Uważamy, że te sprawy niechybnie wypłyną obok innych — co do których, młodzież pracująca — o demokratycznych poglądach, musi się odpowiednio ustosunkować.

Dalej uważamy, że ustosunkowanie się do tych wszelkich spraw — będzie załatwione wcześnie i rozsądnie — zgodnie z naszą dotychczasową ideologją, będącą wykładnikiem szerokich mas pracujących. Uważamy, że uzgodnienie sobie tych wielkich spraw przez należyte oświetlenie będzie zrobione pod kątem siły i potęgi naszej organizacji.

Wierzymy, że kongres ten spełni swe organizacyjne zadanie. Wierzymy, że nas silniej z sobą zwiąże i scementuje — że zatrze wiele różnic, jakie niejednokrotnie się ujawniały, a które zresztą były i są zawsze przejawem żywotności.

Przez okres ostatnich 2-ch tygodni, jaki nas dzieli od kongresu, przygotujemy się odpowiednio, by te wszystkie sprawy należycie dla dobra „Orlęcia", klasy pracującej i państwa załatwić.

Z tą myślą pracujemy do grudnia i z tą myślą jedziemy na kongres.

VI-ty Ogòlny Zjazd Wojewòdztwa Łódzkiego Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę"

W dniu 10-go listopada r. b. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbył się VI-ty Zjazd Z. P. M. P. „Orlę". Zjazd zagaił Prezes Z. W. kol. Michałkiewicz Antoni, powołując na Przewodniczącego kol. Śniadego Jana (Pabjanice), ten zaś ze swej strony powołał na vice przewodn. kol. Pospieszyńską Władysławę „Łódź Koło II" na sekretarzy kol. kol. Oberlego Jana „Łódź Koło III" i Olczakównę Aniele „Łódź Koło VI" na asesora kol. Konówne Antoninę "Piotrków". Na wstępie przy niemilknących brawach i okrzykach "Niech żyją" uchwalono wysłać depesze następującej treści:

„Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Profesor Ignacy Mościcki

Zamek Warszawa.

Szósty Zjazd Ogólny Województwa Łódzkiego Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę", odbywający obrady dnia dziesiątego listopada w Łodzi z okazji jedenastolecia odzyskania niepodległości składa Ci, Panie Prezydencie w imieniu Polskiej Młodzieży Pracującej hołd za prace dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydjum Zjazdu"

„Marszałek Polski Józef Piłsudski

Belweder Warszawa.

Szósty Zjazd Ogólny Województwa Łódzkiego Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę", odbywający obrady dnia dziesiątego listopada w Łodzi, z okazji jedenastolecia odzyskania niepodległości Polski, śle Ci, Panie Marszałku wyrazy szczerego przywiązania i tak jak w walkach o niepodległość Młodzież Polska na Twoje wezwanie walczyła o Nią tak i dziś jesteśmy, Panie Marszałku do Twojej dyspozycji.

Prezydjum Zjazdu"

Zjazd witali imieniem Zarządu Okręgowego N. P. R. Lew. kol. Dr. Samborski Rady Okręgowej P. Z. Z. „Praca" kol. Kiciński, Koła Kobiet N. P. R. Lew. kol. Andzelakowa. Z kolei zabrał głos Prezes Wydziału Wykonawczego Z. P.M.P. "Orlę" kol. Dąbrowski Stanisław, który wygłosił referat organizacyjny.

Następnie przystąpiono do sprawozdań z działalności za czas od 21. do X. 28 do 9. XI. 29 r., ogólne zdał Prezes kol. Wł. Uznański, na zakończenie kol. Z. Grabecki odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej, stwierdzający wzorowe i staranne prowadzenie kasowości i sekretarjatu, stawiając jednocześnie wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad referatem Prezesa W. W. kol. Dąbrowskiego, jak również nad sprawozdaniami z działalności. Dyskusja prowadzona była bardzo żywo i rzeczowo, widać było duże zainteresowanie, gdyż niemal wszyscy delegaci zabierali głos. Na zakończenie uchwalono szereg wniosków, dających wytyczne do dalszej pracy.

Po uchwaleniu wniosków zarządzono 15 minutową przerwę dla przeprowadzenia formalności z wyborem nowych władz.

Po przerwie wznowiono obrady i podczas, gdy Komisja Skrutacyjna obliczała wynik głosowania przystąpiono do debaty nad wnioskami, zgłoszonymi przez Wydział Wykonawczy na III Kongres, który odbędzie się w dniach 8 i 9-go grudnia rb. w Częstochowie.

W czasie dyskusji poczyniono szereg poprawek w tychże, które polecono Prezydjum Z. W. ażeby takowe zakomunikowało Wydziałowi Wykonawczemu.

Następnie ogłoszono wynik wyborów, z którego wynika, że do Zarządu Wojewódzkiego wchodzą następujący kol. kol.: Uznański Władysław 44 głosy, Wypych Stanisław 43 głosy, Jóźwiak J. 41 głos, Szczygielski Alfons 41 głos, Michałkiewicz Antoni 33 głosy, Krawiecównia Felicja 29 głosów i Wilamowski Stefan 21 głosów. Do Komisji Rewizyjnej kol. kol. Szewczyk Stanisław 38 głosów, Kozłowski Bolesław 35 głosów i Mazowita Antoni 20 głosów.

W wolnych wnioskach Sekretarz Komitetu Obchodu X. lecia „Orlęcia" wręczył przedstawicielom Kół dyplomy, zdobyte na igrzyskach urządzonych podczas trwania „Zlotu Orlaków".

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty" i „My Pierwsza Brygada" oraz wzniesiono szereg okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W. U.

Przeciw przywilejom żydowskim

Trzeba raz położyć kres zdumiewającej ochronie trupów pochodzenia żydowskiego

Zatarg, jaki powstał w Krakowie pomiędzy polską i żydowską młodzieżą akademicką, dotychczas nie został załagodzony, pociągając młodzież z innych uczelni.

Tłem zajścia były żądania studentów polaków dostarczania trupów żydowskich do prosektorjum, jak również wysuwanego wniosku o wprowadzenie numerus clausus na wyższych uczelniach.

Zajścia rozpoczęły się w nocy z 12 na 13 b. m. bójką pomiędzy korporantami polskimi i żydowskimi. Ci ostatni, jako liczebnie silniejsi, poturbowali studenta medycyny, Rydla.

Następnego dnia w południe zebrało się przed gmachem uniwersytetu około 500 akademików. Gdy wśród przechodzących ujrzano jednego z korporantów żydowskich, uczestnika nocnej walki, powstała nanowo bójka, którą musiała uśmierzyć policja.

Czas najwyższy, aby sprawa dostarczania trupów żydowskich do prosektorjów uniwersyteckich była ustawowo załatwiona.

W jedności moc rzeszy robotniczej!

Trzeba nam organizować młodzież!

4 miljony młodzieży pozaszkolnej w Polsce nie zna pracy społecznej - Wszyscy do „ORLĘCIA"

Według dokładnych zestawień statystycznych, obliczono w Niemczech, że młodzieży w wieku od 14 do 25 lat jest tam 22,2 proc. Według tego klucza mamy w w Polsce na 21 miljonów ludności polskiej 4,662,000 młodzieży męskiej i żeńskiej w wieku od 14 do 25 r. życia.

Z tego kształci się w szkołach: średnich 209,194, w zawodowych 59,014, w seminarjach nauczycielskich 38,055, w prywatnych 4.627 młodzieży. Jeżeli przyjmiemy, że młodzieży w pierwszych czterech klasach szkół średnich (w wieku od 10 do 14 lat) jest taka liczba, jak w szkołach uniwersyteckich, to otrzymamy, że młodzieży szkolnej w wieku od 14 do 25 lat jest w Polsce 306,263. Młodzieży pozaszkolnej w tym wieku jest zatem 4.335.737.

Z tej cyfry zaledwie 348,225 młodzieży pozaszkolnej należy do organizacyj społecznych. Z tego porównania otrzymujemy ciekawy wynik, że w Polsce 4,007,512 młodzieży pozaszkolnej t. zn. chłopców i dziewcząt w wieku od 14 do 25 lat nie należy do żadnej organizacji.

Zaledwie więc 8 proc. tej młodzieży jest zorganizowane. Daleko nam więc jeszcze do przerostu organizacyjnego; raczej trzeba stwierdzić, iż długo pracować trzeba będzie, aby życie organizacyjne wśród młodzieży pozaszkolnej rozwinęło się w stopniu, choć w części zadawalniającym.

Na czoło organizacyj młodzieży w Polsce wysuwa się Zjedn. Młodzieży Pracującej „Orlę", kładące wielki nacisk na czynnik społeczny w myśl haseł demokratycznych. **Męska i żeńska młodzież pozaszkolna warstw pracujących winna zasilać kadry tej organizacji pożytecznej!**

Przedstawienie amatorskie w „Orlęciu"

„Katastrofa przed Ożenkiem"

kapitalną komedję w 3-ech aktach wystawia Sekcja Dramatyczna Koła VI-go Z. P. M. P. „Orlę" na b. scenie Teatru Miejskiego w szkole powszechnej przy ul. Drewnowskiej 88, w niedzielę dnia 24-go listopada r. b. o godzinie 19-tej. Koledzy i Koleżanki! Skorzystajmy z okazji zaczerpnięcia zdrowego humoru!

Kącik młodzieży.

Akcja przeciwalkoholowa wśród młodzieży

Ministerstwo Oświaty podjęło walkę z alkoholizmem w szkołach. Wydział hygjeniczny i wychowania fizycznego Ministerstwa Oświaty rozesłał do wszystkich kuratorów i inspektorów szkolnych dokładny materjał, umożliwiający prowadzenie propagandy antyalkoholowej w szkołach. Odpowiednie plakaty ilustrują ujemne działanie ajkoholu, jak pod względem materjalnym, tak i przez wzgląd na uszkodzenie narządów wewnętrznych.

Nauczyciele mają polecone prowadzić tę propagandę na szeroką skalę celem spowodowania w jaknajszybszym czasie likwidacji alkoholizmu w szkołach.

Według danych Ministerstwa, 25 proc. dzieci szkół powszechnych nie używa wcale alkoholu, 62,2 proc. pije od czasu do czasu, a 19,9 proc. pije stale.

Jak widać z tych cyfr, niebezpieczeństwo alkoholizmu jest naprawdę wielkie. Dokładne badania wykazały, że dzieci pijące tracą 31 proc. zdolności w postępach w nauce, a 22,84 proc. w rozwoju fizycznym.

Tuwimowi w odpowiedzi!

Kilka tygodni temu ukazał się w „Robotniku” wiersz niejakiego Tuwima, „Do prostego człowieka“, w którym ten nawołuje polskiego robotnika i chłopa, żeby nie walczyli wrazie wojny.

Świetną odpowiedź daje mu wiersz, drukowany w „Przedświcie“, ktory poniżej w całości zamieszczamy;

Od prostego człowieka

Powiem mu: Precz od mojej duszy!
Powiem: A ktoś ty — pan poeta —
Co chcesz, tchórzostwa nas nauczyć? —
Gdzieś bił się? I gdzieś na wedetach
Stawał? I kędyś był w okopach?
Skąd prawo twe, polskiego chłopa
Wzywać, by „rżnął karabin o ziem“?*)

Gdyśmy w stuletniej legli grozie,
W niewoli, hańbie i ucisku,
Gdzieś był? Ty, dzisiaj mocny w pysku?
Gdy byli nam nauczyciele
Kunicki, Montwił i Okrzeje —
I na szubienic swych wyżynach
Marli za prawo polskiej siły,

Polskiego prawa karabina, —
Gdzie wtedy — twe odezwy były?!
Siedziałeś wtedy, ty — poeta —
Jak „byle drab i byle szczeniak”
Może w ukryciu swego ghetta,
Rad z ciszy swojej i schronienia.

Z tej wojny nasza Polska wstała
I my pod „kolorowem godłem”,
Gdy na Warszawę szła nawała,
Jak męże, nie jak tchórze podłe,
Krwawili się w dwudziestym roku!
Na polskim znaku odtąd świeci
Krew chłopskich i roboczych dzieci!
I pod nim — dotrzymamy kroku!

Nie chcemy „mordu i grabieży”
Ani kto tęskni z nas do wojny;
Lecz — na granicach wróg się jeży,
Mocny, od głowy do stóp zbrojny,
I głośno na nas zębem zgrzyta
Więc, gdy „rozścierwi się, rozchami“,
Czem go w granicach naszych witać?
Czy może — twemi wierszykami?

Pisz tak po rusku i niemiecku
Do tamtych oto „prostych ludzi” —
A zapał twój ci wnet ostudzi
Odpowiedź, dana po sowiecku.

Nam powie — o to ci się nie bać! —
Nie „biskup, pastor, albo rabin”,
Że — „za ojczyznę bić się trzeba“,
Gdy — znów ją zechcą nam zagrabić,
Nam powie o tem — godność nasza,
Duma polskiego robotnika,
I odróżnimy, czy nas straszą,
I czy to krew — czy „nafta sika“.

Nie potrzebuje „prosty człowiek”
Twojej nauki, co jest wojna.
Dla ciebie ”pany i królowie“,
„Nafta“ i gdzieś lam „kasa“ dojna?
Więc ty, poeta, taki płytki?!

A może tylko — drżą ci łydki!
A może tylko tak dziś modnie
Pisywać „antymilitarnie”?
Zapewne — zawsze jest wygodniej:
Niż bić się — — siedzieć wciąż w kawiarni!

Precz z wojną! — Lecz od polskiej schedy
Najazdy precz i precz napaści!
Bo — nie wypadnie zasię wtedy
Karabin z robotniczej garści!

Gust. Bol. B.

*) Słowa w cudzysłowie wyjęte są z wiersza Tuwima.

Z życia organizacyjnego

— Z Koła N. P. R. - Lewicy Prac. Kasy Chorych. Dnia 25 bm. o godz. 7.30 wieczorem w klubie przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła. Obecność wszystkich członków konieczna.

Wycieczka do Huty Szklanej

W sobotę dnia 23 b. m. zbiera się wycieczka celem zwiedzenia Huty Szklanej w Łodzi przy ul. Nowej.

Ponieważ zwiedzenie i obznajmienie się z tak ciekawym przemysłem, celowem jest tylko podczas kontynuowanej pracy, która trwa każdego dnia do godz 10 wieczorem, — dlatego powyższa wyznaczoną została w dniu pracy. Zbiórka w lokalu Dzielnicy Górnej, Kątna 2 o godz. 6 wieczorem. Kto ciekaw z czego się robi szkło i w jaki sposòb wytwarza się z tego materjału najrozmaitsze przedmioty codziennego użytku, — tych o punktualne przybycie na wyznaczoną godzinę zaprasza

Komisja Kulturalno-Oświatowa
Dzelnicy Gòrnej.

Zwierciadło tygodnia

W Sejmie

obradowały w tygodniu ubiegłym kluby t. zw. centrolewu, czyli endeków, witosików i pepesowców, wyzwoleńców i t.p. opozycjonistów różnej maści. Uchwał specjalnie ważnych nie podejmowano. Naradzano się tylko. Zadnych nowości na tle zbliżającego się terminu zwołania Sejmu (dn. 5 XII r. b.) nie notowaliśmy w tygodniu bieżącym.

Odczyty ministrów

We wtorek ubiegły prezes rady ministrów dr. Kazimierz Świtalski wygłosił w sali filharmonji warszawskiej odczyt pt.: „O rewizji konstytucji“. Skrót odczytu dajemy oddzielnie.

Na zaproszenie komitetu wojewódzkiego ligi mocarstwowego rozwoju Polski minister Składkowski wygłosi w poniedziałek, dnia 25 b. m. w Łodzi w sali Filharmonji o godz. 6 min. 45 wieczorem odczyt na temat: „Praca twórcza samorządów w Polsce współczesnej“.

Pozatem w najbliższych dniach wygłoszą odczyty: w Katowicach minister poczt Boerner, we Lwowie minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, w Krakowie minister sprawiedliwości p. Car, w Wilnie minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Czerwiński. Odczyt będzie również wygłoszony w Poznaniu. Widzimy więc, że jest to zorganizowana „kampanja” odczytowa, przedsięwzięta przez członków gabinetu.

Manifestacje komunistów i endeków

W ub. wtorek miały miejsce w Warszawie demonstracje rozwydrzonych korporantów endeckich, którzy natarli na policję i poranili kilku z nich oraz szofera Pogotowia Ratunkowego. Policja miała rozkaz nieużywania broni i pałek wobec demonstrantów endeckich, manifestujących niby przeciw Niemcom.

Za przykładem endeków poszli komuniści, którzy znów w środę ubiegłą próbowali nrządzić demonstrację, przy rozpraszaniu której prowokatorzy komuny rozpoczęli strzelaninę, w wyniku której 1 osobę zabito, a 2 raniono. Policja dokonała aresztowań.

Waldemaras w Wilnie

Przad kilku dniami obiegła prasę polską pogłoska, jakoby b. premjer litewski prof. Waldemaras zamierzał uzyskać katedrę na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Pogłoska ta znajduje potwierdzenie w źródłach łotewskich. Kwestja dopuszczenia Waldemarasa do wykładów jest zależna od autonomicznego rektoratu uniwarsytetu, natomiast zprawa osiedlenia się byłego dyktatora Litwy w Polsce podobno nie napotkałaby u władz polskich na trudności.

Polska ambasada w Anglji

We wtorek ks. Walji przyjął w imieniu króla ambasadora Skirmunta, który mu złożył swe listy uwierzytelniające.

Z okazji wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy dworze króla Jerzego złożył następujące oświadczenie sekretarz stanu spraw zagranicznych Henderson:

„Korzystam ze sposobności„ gdy po raz pierwszy w historji współczesnej zamianowano przy dworze Saint James ambasadora polskiego, który wręczył swe listy uwierzytelniające, aby wyrazić swe głębokie zadowolenie z odnowienia historycznego stosunku między obu naszemi krajami. Dzisiejsza ceremonja symbolizuje głęboko powrót polski do stanowiska w szeregu państw europejskich, które tak godnie wypełnienia w przeszłości“.

Zwycięstwo komunistów i hittlerowców w Berlinie

W wyniku wyborów do berlińskiej rady miejskiej w dniu 17 b. m. socjaliści uzyskali 64 mandaty (tracąc 9), nacjonaiiści 40 mand. (tracąc 6) komuniści 55 (zyskując 12), demokraci 14, (tracąc 6), ludowcy 16 (zyskując 1), centrum 8 (zachowując dotychczasowy stan posiadania), narodowi socjaliści 12 (zyskując 10).

Giełda berlińska zareagowała dość znacznem osłabieniem na wiadomość o tych wynikach wyborów komunalnych. W kołach giełdowych wyrażane były pewne obawy z powodu znacznego sukcesu skrajnych stronnictw politycznych.

Rokowania polsko-niemieckie

Dalszy przebieg rokowań handlowych polsko niemieckich jest bardzo pomyślny. Obrady toczą się w kwestjach fachowych w tempie normalnem.

Nowe lanie Witosa w Poznaniu

W Poznaniu w dn. 17 b. m. odbywał się kongres „Piasta“. Na kongres przybył też poseł Witos.

W chwili, gdy zagajający wniósł okrzyk na cześć posła Witosa, powstała w sali niesłychana wrzawa i odezwały się gromkie okrzyki: „Precz z Witosem!“

Zebrani powstali z miejsc i w tej chwili z pośród włościan posypały się gęsto jajka w stronę prezydjum kongresu. Jednocześnie poczęto strzelać w powietrze. Prezes Witos, uciekając z sali w otoczeniu grupki iudzi, przewrócił sztandar zarządu okręgowego „Piasta“ na ziemię.

Wrzawa nie ustawała, przyczem powstała bójka na laski i krzesła. Wówczas wkroczyła na salę policja i przedstawiciel władz bezpieczeństwa kongres rozwiązał.

Tragiczna śmierć Barcińskiego

W dniu 15 b. m. zmarł śmiercią tragiczną dyrektor Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, b. p. M. Barciński. Zmarły odznaczał się szczególną nieżyczliwością wobec robotników.

Na marginesie.

Strachy na wróble

Opozycja straszy. Ma się wrażenie, że co tydzień odbywa posiedzenie i wynajduje „hasło tygodnia“, w którym straszy sfery rządzące.

P.P.S. z pod znaku C.K.W. straszyła strajkiem kolejowym z powodu... ogłoszenia pragmatyki dla pracowników kolejowych. Innego tygodnia rzuciła hasło zbuntowania ubezpieczonych z powodu pozbawienia agitatorów partyjnych posad w Kasach Chorych.

Cekawiści ostatnio zorganizowali demonstracje robotnicze na 10 listopada.

Oto odżywają: z Lanckorony i Dojlidów — Witor i Kiernik, z procesu Zymierskiego — Popiel, z ognia kapitałów niemieckich — Korfanty i... z wiersza Tuwima — Stańczyk.

I na wspólnych wiecach — z lewej strony z Bundem żydowskim a z prawej — z Korfantym wygraża Stańczyk majestatowi Rzeczypospolitej.

Błażeńskie popisy te potrzebne są dla... straszenia rządu.

Któż się jednak jego boi, — o naiwne cienie Stańczyków!?...

Wiadomą jest rzeczą, że jesień zbiera pokłosie śmierci wśród niezdolnych już do życia suchotników.

I oto nadeszła jesień. Suchotnicy partyjni zebrali się do kupy: — kaszlą, plują, groźnie chrząkają, strasząc tem... kogo?...

Swiatła i cienie zarobków amerykańskich

Robotnik dużo zarabia, ale nie ma ochrony — Praca jest towarem.

O wysokich płacach robotników amerykańskich krążą legendy. To wszystko, co znajduje się po tamtej stronie oceanu wydaje się być piękne i ładne a o niezrównanym dobrobycie w Stanach Zjednoczonych wiele się u nas mówi i pisze.

Nie jest jednak wszystko takie wzorowe. Oto jak opisuje swe przeżycia pewien młody cieśla amerykański:

„Zachęcony wysoką skalą płac zarobkowych, spodziewał się on zarabiać więcej, niż początkujący inżynier, urzędnik bankowy lub nauczyciel.

Zaopatrzony w kartę związku, młody cieśla miał zapewnione 12 dolarów dziennie od samego początku.

W posiadaniu karty związkowej i skrzynki z narzędziami, wykwalifikowany młody cieśla podążył na wystawę w Filadelfji, gdzie na gwałt potrzebowano cieślów. — Robota trwała trzy tygodnie, autor zarobił 310 dolarów; potem przyszła depresja. Zadużo robotników skupiło się w Filadelfji. Wypadło się wynosić w poszukiwaniu pracy. Znajomy zawiadomił naszego cieślę, że buduje się elektrownia w okolicy Bostonu. Pojechał więc tam i w dwa tygodnie potem pracował z płacą 1 dolar 25 centów za godzinę. Praca polegała na wbijaniu palów w płytkiej wodzie.

Przez sześć miesięcy robotnicy całemi dniami stali w gumowych butach w błocie i na chłodzie. Zajęcie było stałe, z wyjątkiem dni deszczowych. a tej jesieni padało przeciętnie przez dwa dni w tygodniu. Wypadki zdarzały się coraz częściej podczas gorączkowej pracy.

Wreszcie budynek stanął pod dachem. Na czas zakładania turbin robota ciesielska ustała i odrazu wydalono połowę robotników.

Stracił pracę na tydzień. A po tygodniu należało pospiesznie zakończyć robotę — ustanowiono więc 52-godzinny tydzień pracy.

Pracowano od czwartku rano bez przerwy do soboty w południe. W ciągu tych 52 godzin robotnicy jadali co 6-godzin, lecz nie spali wcale. Z 60 ludzi wytrwało 12, którzy zarobili w tym tygodniu po 160 dolarów, lecz musieli odpoczywać przez następny tydzień, a żaden z nich nie czuł się dobrze przez cały miesiąc.

Wreszcie robota została skończona.

Nasz cieśla tułał się po różnych miastach i miasteczkach, otrzymując przygodne zajęcia: przy budowie zbiorników wody, domów, drapaczów chmur w New Yorku, parę miesięcy spędził w osadzie nad rzeką Susquehanna, gdzie budowano tamę.

Pięć tysięcy robotników skoncentrowanych w obozie. Praca 10 godzin dziennie, płaca poniżej poziomu, obóz bardzo daleko od miasta, przy obozie rodzaj lokalu rozrywek, przezwanego Doliną Śmierci: szynki, dom rozpusty, szulernia, czasami i strzelanina.

Pozatem nie było można nigdzie pójść po ukończeniu pracy.“

Tak przedstawia się faktyczne położenie robotników w Ameryce.

— Robotnik — powiada autor artykułu — tuła się od jednego zajęcia do drugiego, jeżeli nie jest jednym z rzadkich szczęśliwców, znajdujących się w bezpośrednim kontakcie z pracodawcą. Siła robocza jest poprostu towarem, podobnie jak cegła lub wapno, z tą różnicą, że z powodu wysokiej płacy za godzinę, robotnik jest wynajmowany w ostatniej chwili i usuwany, jak tylko można najwcześniej to uczynić.

Bazar „Orlęcia“ w Pabjanicach

Sekcja hafciarek „Orlęcia” w Pabjanicach intensywnie przygotowuję się do pokazu swych prac, wyznaczonego na dzień 1-go grudnia tego roku.

W dniu tym będzie zademonstrowany przed całem społeczeństwem pabjanickiem dorobek kilkumiesięcznej pracy, który będzie z jednej strony egzaminem, stwierdzającym pożytek i celowość spędzonych wieczorów naszych lokalach jak i świadectwem zdolności dzieci proletarjatu, które niezmordowanie, własnemi jedynie siłami tworzą nową erę w życiu organizacji.

Wycieczka Koła Kobiet

Koło Kobiet N. P. R. Lewicy urządza w dniu 28. XI. 29 r. wycieczkę do Galerji Sztuk Pięknych.

Zbiórka o godz. 6 po poł. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91.

Zarząd.

Ping-pong w „Orlęciu“

Stop, Sportowcy!

Pierwszy turniej ping-pongowy dla koleżanek urządza Referat Sportowy Z. P. M. P. „Orlę” w niedzielę dn. 24 listopada r. b. o godz. 10 rano w lokalu Koła II-go przy ul. Piotrkowskiej 91. Wejście 10 gr. na upominki dla zwycięźczyń.

Pomòżmy rodakom na obczyźnie

Ofiarujcie przeczytane książki jako „gwiazdkę“ dla emigrantów

Corocznie opuszcza Polskę setki tysięcy naszych rodaków, szukając na obczyźnie chleba i pracy. Ludzie ci walczyć muszą o zdobycie egzystencji wśród otoczenia, kulturalnie i narodowościowo zupełnie obcego.

Pracodawca zagraniczny dąży wszystkimi dostępnymi mu sposobami do wynarodowienia pracującego u niego emigranta. Źle wynagradzany i pozostający pod ciągłą presją, zmierzającą do wynarodowienia go, polski robotnik ma zagranicą jedynie oparcie moralne w nielicznych towarzystwach, opiekujących się nim.

Organizacje te walczą jednak z największemi trudnościami z powodu braku odpowiednich funduszów. Obowiązkiem całego polskiego społeczeństwa jest przyjście z pomocą towarzystwom opieki nad emigrantami, które chronią robotnika naszego przed wynarodowieniem i starają się, by godnie przy swoim warsztacie pracy zagranicą, reprezentował Polskę.

Oddział łódzki Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, nie zwraca się w obecnym okresie z wezwaniem do składania ofiar pieniężnych na wniosły cel opieki nad Polakami zagranicznymi.

Zwraca się natomiast z apelem do wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego, by zamanifestowały swą łączność z Polonją zagraniczną i złożyły ofiarę z przeczytanych, a niepotrzebnych już książek.

Mogą to być książki przeznaczone dla dzieci, oraz o treści popularno-naukowej, historycznej, społecznej i belestrystycznej.

Łódzki oddział Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego odeśle książki do Lille, jednego z największych ośrodków emigracji polskiej we Francji. Prosi jednakowoż o ofiarowywanie książek w stanie zdatnym do użytku.

Łódzki oddział Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego nie wątpi, że apel ten znajdzie w społeczeństwie łódzkiem należyty oddźwiek i pełne zrozumienie.

Każda książka wysłana do użytku emigracji naszej spełnia ogromne zadanie, gdyż przeciwdziała wynaradawianiu i jednocześnie zacieśnia kontakt emigranta z Ojczyzną.

Utrzymanie łączności kulturalnej emigracji posiada pierwszorzędne znaczenie państwowe, a osiągnięte być może jedynie przez akcję samego społeczeństwa.

Łódź podejmuje akcję zbiórki książek dla emigracji i niewątpliwie osiągnie poważne rezultaty, które inne miasta Polski zachęcą do podobnej inicjatywy. Zbiórka książek trwa przez cały listopad tak by na Boże Narodzenie książki te znalazły się w rękach emigrantów.

Łaskawe ofiary składać można w Kuratorjum (Piotrkowska 104) w godzinach 8.30 — 3.30, oraz w administracjach wszystkich dzienników łódzkich.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne
Oddział w Łodzi
Prezes — Gadomski.

Kurator Okręgu Szkolnego
Łódzkiego

Haniebna plajta cekawistòw

"Rrrewolucyjne“ demonstracje 10 listopada zgromadziły aż 400 osób

Uroczystości, urządzone w Łodzi w oniu 10 b. m. z ramienia cekawistów ku uczczeniu niby 25-lecia rewolucji 1904-5 miały przebieg zupełnie spokojny i stwierdziły jednocześnie całkowity upadek wpływów „towarzyszy“.

Na zebraniu w Miejskim Kinematografie Oświatowym przy ul. Rokicińskiej 1, przemawiać miał aż p. prezydent Ziemięcki. Jednakże nie dopuszczono go do wygłoszenia przemówienia, które przerywano okrzykami, nawiązanemi do haniebnej polityki Magistratu łódzkiego w stosunku do robotników.

W zebraniach wzięły udział liczne grupy robotnicze w liczbie do 300 osób które po ukończeniu przemówień ruszyły na Polesie Konstantynowskie.

Co zrobiłeś dla Zjednania Prenumeratorów

Robotnik o bezrobociu

Po dziesięciu latach niepodległości Państwa Polskiego wciąż jeszcze najważniejszą jest kwestja bezrobocia.

Najwyższy więc czas, ażeby tą sprawą jaknajprędzej zajęły się czynniki miarodajne.

Pierwszym środkiem realnym rozwiązania tej sprawy jest ustawa emerytalna, gdyż obecnie pracuje w przemyśle kilka tysięcy robotników, którzy już ukończyli 60 lat, do pracy są niezdolni, a z konieczności pracują, gdyż grozi im śmierć głodowa.

Gdy ich przemysł redukuje, to wchodzą na barki samorządów i Państwa. Gdyby ci ludzie mogli otrzymać emeryturę, to ich miejsca zajęliby robotnicy młodzi; w ten sposób bezrobocieby się zmniejszyło. Drugą bardzo poważną kwestją to przestrzeganie ośmio-godzinnego dnia pracy, gdyż znaczna liczba robotników pracuje godziny nadliczbowe.

Przemysłowcy, zamiast iść z pomocą rządowi, aby zmniejszyć bezrobocie, redukują jednych robotników, a każą pracować nawet i 16 godzin i na dwie książeczki, ażeby omylić czujność władz, na powyższą sprawę powinny władze miarodajne zwrócić baczną uwagę i temsamem przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia. Trzecia przyczyna bezrobocia to bardzo małe zarobki, przeważnie w drobnym przemyśle, co zmusza robotników do pracy przez 16 godzin na dobę, aby zarobić na skromne choćby wyżywienie rodziny.

W powyższy sposób, według zdania uświadomionych robotników, możnaby w dużej mierze przeciwdziałać panującemu w kraju bezrobociu.

W. Majchrowski — Pabjanice.

Herbatka Koła Kobiet

Koło kobiet N. P. R.-Lewicy urządza herbatkę Koleżeńską w niedzielę t. j. dn. 24 b. m. o godz. 3 p. p. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK